

Sygn. akt IV C 798/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2019 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie IV Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Karol Smaga

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Marzena Grajek

po rozpoznaniu w dniu 8 sierpnia 2019 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Anny Głowackiej, Jarosława Łukasika, Urszuli Pałkowskiej-Różyckiej, Ewy Szymańskiej, Bożeny Jurczak, Sylwii Szeleźnik (poprzednio K.), Joanny Makarskiej, Dariusza Mazura, Anny Wójcik, Bogusława Kleszcza, Kingi Marczak, Marka Marewicza, Beaty Morawiec, Janusza Kawalek, Katarzyny Wierzbickiej, Tomasza Grebli, Grzegorza Buły, Agnieszki Cholewy – Kuchta, Joanny Czerneckiej, Liliany Kaltenbek, Beaty Kurdziel, Barbary Kursy, Jarosława Tyrpy, Waldemara Żurka, Edyty Barańskiej, Elżbiety Bednarczuk, Macieja Ferka, Ireny Żarnowskiej – Sporysz, Ewy Olszewskiej, Justyny Sieklickiej – Pawlak, Piotra Pilarczyka, Agaty Wasilewskiej – Kawalek, Agnieszki Jurgi, Marty Łudzik, Magdaleny Sęczek, Pawła Wicherka, Renaty Zwolak i Agnieszki Rejman

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu „(...)” w W.

o nakazanie opublikowania sprostowania

I. oddala powództwo;

II. zasądza od Anny Głowackiej, Jarosława Łukasika, Urszuli Pałkowskiej-Różyckiej, Ewy Szymańskiej, Bożeny Jurczak, Sylwii Szeleźnik, Joanny Makarskiej, Dariusza Mazura, Anny Wójcik, Bogusława Kleszcza, Kingi Marczak, Marka Marewicza, Beaty Morawiec, Janusza Kawalek, Katarzyny Wierzbickiej, Tomasza Grebli, Grzegorza Buły, Agnieszki Cholewy – Kuchta, Joanny Czerneckiej, Liliany Kaltenbek, Beaty Kurdziel, Barbary Kursy, Jarosława Tyrpy, Waldemara Żurka, Edyty Barańskiej, Elżbiety Bednarczuk, Macieja Ferka, Ireny Żarnowskiej – Sporysz, Ewy Olszewskiej, Justyny Sieklickiej – Pawlak, Piotra Pilarczyka, Agaty Wasilewskiej – Kawalek, Agnieszki Jurgi, Marty Łudzik, Magdaleny Sęczek, Pawła Wicherka, Renaty Zwolak i Agnieszki Rejman na rzecz Redaktora Naczelnego „(...)” w W. kwoty po 33,60 złotych (trzydzieści trzy złote sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt IV C 798/19

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym dnia 23 listopada 2018 roku powodowie Sędziowie Sądu Okręgowego w Warszawie: Anna Głowacka, Jarosław Łukasik, Urszula Pałkowska-Różycka, Ewa Szymańska, Bożena Jurczak, Sylwia Kwaśniewska (aktualne nazwisko S.), Joanna Makarska, Dariusz Mazur, Anna Wójcik, Bogusław Kleszcz, Kinga Marczak, Marek Marewicz, Beata Morawiec, Janusz Kawalek, Katarzyna Wierzbicka, Tomasz Grebla, Grzegorz Buła, Agnieszka Cholewa-Kuchta, Joanna Czernecka, Liliana Kaltenbek, Beata Kurdziel, Barbara Kursy, Jarosław Tyrpa, Waldemar Żurek, Edyta Barańska, Elżbieta Bednarczuk, Maciej Ferek, Irena Żarnowska-Sporysz, Ewa Olszewska, Justyna Sieklicka-Pawlak, Piotr Pilarczyk, Agata Wasilewska-Kawalek, Agnieszka Jurga, Marta Łudzik, Magdalena Sęczek, Paweł Wicherka, Renata Zwolak, Agnieszka Rejman wniesli o nakazanie pozwanemu redaktorowi naczelnemu

„(...)” T. S. opublikowania sprostowania w trybie prawa prasowego w pierwszym numerze „(...)” wydanym po uprawomocnieniu się wyroku o następującej treści:

„Sprostowanie artykułu-wywiadu „(...)” opublikowanego w (...) dnia 13 czerwca 2018 roku.

Nieprawdą jest, iż wśród Sędziów (...) działa zorganizowana grupa przestępcza. Sędziowie Sądu Okręgowego w Krakowie na Zebraniu w dniu 24 maja 2018 r., przytłaczającą ilością głosów wyrazili votum nieufności wobec Prezes Sądu, wskazując liczne i konkretne zarzuty wobec niej.

Nieprawdą jest, że jest grupa sędziów, którzy nie chcą pogodzić się z losowym przydziałem spraw, z brakiem możliwości przesuwania sędziów pomiędzy wydziałami. W żadnej z podjętych uchwał i innych wystąpieniach-powyższe rozwiązania nie były krytykowane.

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Anna Głowacka

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Jarosław Łukasik

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Urszula Pałkowska-Różycka

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Ewa Szymańska

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Bożena Jurczak

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Sylwia Kwaśniewska

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Joanna Makarska

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Dariusz Mazur

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Anna Wójcik

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Bogusław Kleszcz

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Kinga Marczak

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Marek Marewicz

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Beata Morawiec

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Janusz Kawalek

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Katarzyna Wierzbicka

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Tomasz Grebla

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Grzegorz Buła

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Agnieszka Cholewa-Kuchta

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Joanna Czernecka

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Liliana Kaltenbek

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Beata Kurdziel

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Barbara Kursa

Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Jarosław Tyrpa
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Waldemar Żurek
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Edyta Barańska
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Elżbieta Bednarczuk
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Maciej Ferek
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Irena Żarnowska-Sporysz
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Ewa Olszewska
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Justyna Sieklicka-Pawlak
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Piotr Pilarczyk
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Agata Wasilewska-Kawałek
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Agnieszka Jurga
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Marta Łudzik
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Magdalena Sęczek
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Paweł Wicherek
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Renata Zwolak
Sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie Agnieszka Rejman.”

Powodowie wnieśli, aby tekst sprostowania został opublikowany tą samą czcionką, co prostowane wypowiedzi, koloru czarnego, na stronie 33 (...), tj. na stronie tygodnika odpowiadającej stronie, na której opublikowany został wywiad „(...)”.

Wnieśli również o zasądzenie kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew, pozwany – reprezentowany przez pełnomocnika w osobie adwokata M. Z. (pełnomocnictwo – k. 84) wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 11 stycznia 2019 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo.

Na skutek apelacji powodów Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 czerwca 2018 roku ukazał się numer 26 tygodnika „(...)”. W numerze tym znalazł się artykuł - wywiad z premierem M. M. (2), którego autorami są T. S.

i K. G.. W wywiadzie tym na pytanie: „(...)”? Stowarzyszenia sędziów apelują do zagranicznych instytucji o ingerencję w wewnętrzne sprawy RP. W K. sędziowie wystąpili przeciwko prezes powołanej przez ministra sprawiedliwości.”, została udzielona przez M. M. (2) następująca odpowiedź: „W mojej opinii szczególnie znamienne jest przykład sądu z K.. Będę zachęcał pana przewodniczącego T., aby się przyjrzał temu przykładowi bardzo uważnie. Wszystko wskazuje bowiem na to, że działała tam zorganizowana grupa przestępcza. A na pytanie o bunt odpowiem tak: ja

widzę ogromne pole do współpracy, do dialogu ze środowiskiem sędziowskim. Mamy 10 tysięcy sędziów i ogromna część z nich nie chce żadnego buntu, nie widzi zagrożenia. Jeśli nawet w tej dominującej grupie są jakieś zastrzeżenia, postulaty zmian - jestem otwarty na debatę. Ale jest też taka grupa sędziów, którzy nie chcą się pogodzić z nową rzeczywistością, z losowym przydziałem spraw sądowych, z brakiem możliwości przesuwania sędziów pomiędzy wydziałami. A przecież te i wiele innych naszych działań diametralnie zwiększyły niezawisłość sędziów i jakość wyroków” (bezsporne, potwierdzone kopią artykułu z tygodnika „(...)” - k. 13-14).

Pismami z dnia 28 czerwca 2018 roku 61 Sędziów Sądu Okręgowego w Krakowie zwróciło się do Redaktora Naczelnego „(...)” z wnioskiem o opublikowanie sprostowania o treści”

„Sprostowanie artykułu-wywiadu „(...)” opublikowanego w (...) dnia 13 czerwca 2018 roku.

Nieprawdą jest, iż wśród Sędziów (...) działa zorganizowana grupa przestępcza. Sędziowie Sądu Okręgowego w Krakowie na Zebraniu w dniu 24 maja 2018 r., przytłaczającą ilością głosów wyrazili votum nieufności wobec Prezes Sądu, wskazując liczne i konkretne zarzuty wobec niej.

Nieprawdą jest, że jest grupa sędziów, którzy nie chcą pogodzić się z losowym przydziałem spraw, z brakiem możliwości przesuwania sędziów pomiędzy wydziałami. W żadnej z podjętych uchwał i innych wystąpieniach-powyższe rozwiązania nie były krytykowane”. Pod wnioskami o sprostowanie znalazły się podpisy sędziów, przy niektórych z nich imiona i nazwiska sędziów były obok podpisów napisane na druku, część podpisów nie była w pełni czytelna (wnioski wraz dowodami nadania – k. 18-31).

Pismem z dnia 16 lipca 2018 roku Redaktor Naczelny tygodnika „(...)” zawiadomił 46 osób o odmowie opublikowania sprostowania. Powołał się na brak legitymacji do wystąpienia z takim żądaniem przez Sędziów Sądu Okręgowego w Krakowie wskazując, iż przedmiotowa publikacja nie zawiera informacji, iż wypowiedź premiera dotyczy sędziów tego Sądu. Nadto wskazał na mało rzeczową i zbyt ogólnikową treść sprostowania. Poza tym wskazał, iż nie jest możliwe zidentyfikowanie podpisów osób kierujących wnioskami o dokonanie sprostowania w tych pismach, w których nie ma imienia i nazwiska napisanego na komputerze tylko własnoręcznie, gdyż podpisy te są nieczytelne (pismo – k. 32-35).

Redaktorem Naczelnym tygodnika „(...)” w dniu publikacji ww. artykułu i aktualnie jest T. S. (bezsporne).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie załączonych do akt niniejszej sprawy, a wskazanych wyżej dokumentów.

Sąd dał wiarę tym dokumentom, gdyż ich prawdziwość i wiarygodność w świetle wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego nie nasuwa żadnych wątpliwości i nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd postanowił oddalić wniosek pozwanego o jego przesłuchanie, gdyż przyczyny odmowy opublikowania sprostowania, wynikają z pisma pozwanego z dnia 16 lipca 2018 roku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na wstępie stwierdzić należy, że w niniejszym wypadku mamy do czynienia z dwoma skumulowanymi żądaniami. Na rozprawie w dniu 8 sierpnia 2019 roku pełnomocnik powodów jasno wskazał, że powodowie domagają się sprostowania dwóch informacji, tj. 1) że w sądzie w K. działała zorganizowana grupa przestępcza oraz 2) że istnieje grupa sędziów, którzy nie chcą się pogodzić z nową rzeczywistością i losowym przydziałem spraw sądowych, z brakiem możliwości przesuwania sędziów pomiędzy wydziałami. Tym zakreśleniem ram niniejszego postępowania przez stronę powodową Sąd jest związany.

Zgodnie z art. 31a ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 z późn. zm) na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Sprostowanie

powinno zostać nadane w placówce pocztowej operatora pocztowego lub złożone w siedzibie odpowiedniej redakcji, na piśmie w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego (art. 31a ust. 3 Prawa prasowego). Powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny (art. 31a ust. 4 Prawa prasowego). Tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu (art. 31a ust. 6 Prawa prasowego). Sprostowanie powinno być sporządzone w języku polskim lub w języku, w którym opublikowany został materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania (art. 31a ust. 7 Prawa prasowego).

Stosownie do art. 33 ust. 1 Prawa prasowego redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie:

1. jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów
2. zostało nadane lub złożone po upływie terminu, o którym mowa w art. 31a ust. 3, lub nie zostało podpisane,
3. nie odpowiada wymogom określonym w art. 31a ust. 4-7,
4. zawiera treść karalną,
5. podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej publikacji sprostowania.

Z kolei redaktor naczelny może odmówić opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie:

1. odnosi się do wiadomości poprzednio sprostowanej,
2. jest wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale, za wyjątkiem sytuacji określonych w art. 31a ust. 2,
3. zawiera sformułowania powszechnie uznawane za wulgarne lub obelżywe (art. 33 ust. 2 Prawa prasowego).

Zgodnie z art. 39 ust. 1 Prawa prasowego, jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania.

Istotne znaczenie ma funkcja, jaką pełni instytucja sprostowania na gruncie Prawa prasowego. W tym zakresie podzielić należy stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie, że zasadniczą funkcją sprostowania prasowego jest umożliwienie zainteresowanemu przedstawienia jego „własnej” wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę „audiatur et altera pars” umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące osoby zainteresowanej. Tak więc przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe lub nieścisłe zdaniem wnoszącego o sprostowanie. W świetle tej koncepcji redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe (wyrok z dnia 20 lutego 2013 r., I ACa 766/12, wyrok z dnia 13 sierpnia 2015 roku, I ACa 763/2015). Oznacza to, że powód nie ma obowiązku wykazywania redaktorowi naczelnemu, ani udowodnienia w toku postępowania sądowego o publikację sprostowania, iż zamieszczone w materiale prasowym wiadomości są nieprawdziwe.

W postępowaniu toczącym się w ramach reżimu prawa prasowego sąd oceniając zasadność żądania umieszczenia sprostowania bada jedynie, czy zostały spełnione przez zainteresowanego warunki formalne żądania sprostowania

(art. 31a ust. 3 -7 Prawa prasowego) i czy zaistniały przesłanki do odmowy przez redaktora naczelnego opublikowania tego sprostowania (art. 33 Prawa prasowego).

Na wstępie rozważań trzeba wskazać, że Sąd Apelacyjny w Warszawie, uchylając wyrok i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania przesądził dwie sporne pomiędzy stronami kwestie. Po pierwsze wskazał, że sprostowaniu podlega materiał prasowy będący wywiadem. Po drugie podniósł, że niekiedy samo tylko zanegowanie wiadomości niesie przekaz pozytywny. Po trzecie stwierdził, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z kumulacją roszczeń, i że jedno ze skumulowanych roszczeń może zostać oddalone, a inne uwzględnione. Tym stanowiskiem Sądu Apelacyjnego sąd I instancji jest związany (art. 386 § 6 kpc).

W ocenie Sądu przedmiotowe wnioski o sprostowanie i samo sprostowanie odpowiadają wymogom formalnym stawianym przez Prawo prasowe, za wyjątkiem oznaczenia imienia i nazwiska wnioskujących w kilku wypadkach. Zostały nadane w ustawowym terminie 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego, tj. 3 lipca 2018 roku, a zatem 20 dnia od daty publikacji – 13 czerwca 2018 roku (potwierdzenia - k. 30-31). Zawierały podpis wnioskodawcy i adres do korespondencji oraz zostało sporządzone w języku polskim. Kwestia wymaganej objętości sprostowania zostanie omówiona w dalszej części uzasadnienia przy okazji rozważania zasadności przyczyn odmowy zamieszczenia sprostowania przez pozwanego. W kilkunastu wypadkach wnioski nie zawierały oznaczenia imienia i nazwiska wnioskodawcy. W niektórych wnioskach imiona i nazwiska osób je składających nie były napisane komputerowo, pod sprostowaniami i wnioskami znajdowały się podpisy wnioskujących napisane odręcznie, w sposób nie pozwalający na precyzyjne odtworzenie imienia i nazwiska (k. 20). Redaktor naczelny winien mieć możliwość odczytania tych imion i nazwisk jedynie w oparciu o analizę tekstu wniosku i sprostowania, bez konieczności sięgania do innych dokumentów, czy informacji. Zdaniem Sądu możliwym do odczytania było jedynie imię i nazwisko Renaty Zwolak i Agaty Wasilewskiej – Kawalek. W tym zakresie strona powodowa powoływała się na poglądy doktryny i judykatury dotyczące podpisu, co zdaniem Sądu było zbędne. Pozwany bowiem powoływał się nie na brak podpisów we wniosku lub ich nieprawidłowość, a na niemożliwość odczytania z tych podpisów imienia i nazwiska wnioskujących, a tym samym na nie wskazanie przez niektórych wnioskujących imienia i nazwiska stosownie do art. 31a ust. 3 Prawa prasowego.

Wobec powyższego uznać należy, że powodowie Agnieszka Jurga, Marta Łudzik, Magdalena Sęczek, Paweł Wicherek i Agnieszka Rejman nie wykazali by złożyli pozwanemu wnioski o sprostowanie, a co najmniej by wnioski te spełniały wymóg oznaczenia imienia i nazwiska. Istniała zatem podstawa do odmowy dokonania sprostowania określona w art. 31a ust. 4 Prawa prasowego. Tym samym powództwo ww. osób podlegało oddaleniu.

Wniosek o sprostowanie i pozew mogą zostać złożone tylko przez podmiot zainteresowany w rozumieniu art. 31a ust. 1 Prawa prasowego. Pojęcie to jest na tyle szerokim, że dotyczy nie tylko osoby lub podmiotu, do którego wprost odnosi się artykuł. Podzielić należy stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażone w wyroku z dnia 27 maja 1998 roku, że bezpośrednio zainteresowany jest ten, kto przekazał informację i za nią odpowiada, kogo dotyczą przedstawione w materiale prawnym okoliczności i na kogo wpływają opinie sformułowane o nim lub o instytucji czy organizacji, z którą jest związany lub z którą się identyfikuje (I ACA 255/98). Znamię „dotyczenia” zawarte w ww. przepisie występować będzie również, jeśli przedmiotem wiadomości będzie opis zjawisk, wydarzeń lub osób, których występowanie lub postępowanie będzie bezpośrednio rzutowało na ocenę danego podmiotu – nawet, gdy materiał prasowy wyraźnie nie wskaże na dane identyfikujące podmiot zainteresowanego (zob. J. Bafia, Polskie prawo prasowe, s. 41; B. Kosmus, Sprostowanie, s. 86; A. Cichońska, [w:] K. Orlik (red.), Prawo prasowe, s. 242; K. Drozdowicz, Dochodzenie roszczeń, s. 38; J. Sieńczyło-Chlabicz, Z. Zawadzka, Sprostowanie w znowelizowanym prawie prasowym, PUG 2014, Nr 7, s. 27). Status zainteresowanego jest zawsze osobistym przymiotem danego podmiotu, pociągającym za sobą powstanie uprawnienia o ściśle osobistym charakterze (B. Kosmus, G. Kuczyński (red.), Prawo prasowe. Komentarz. Wyd. 3, Warszawa 2018). Uznanie danego podmiotu za osobę zainteresowaną stanowi wynik oceny powiązań między tym podmiotem a faktami przytoczonymi w sprostowanym materiale prasowym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 czerwca 2018 r., I ACa 1803/17). Stąd, aby dana osoba mogła realizować uprawnienia z ww. przepisu, konieczne jest stwierdzenie, że publikacja jej dotyczy. Celem ww. regulacji jest bowiem ochrona jednostki, a nie grup, podobnie, jak w przypadku ochrony dóbr osobistych. W związku z tym pomocne okazać się mogą poglądy wyrażone

na gruncie przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych. W orzecznictwie prezentowane jest stanowisko, które Sąd w tutejszym składzie podziela, że w przypadku działania skierowanego wobec grupy, osoba wchodząca w jej skład może domagać się ochrony jej dóbr osobistych, jeżeli okoliczności, w których to działanie nastąpiło, pozwalają jego adresatom zidentyfikować tę osobę jako należącą do określonego kręgu podmiotów. Sytuacja zmienia się natomiast wówczas, gdy treść publikacji odnosi się do grupy o niedającej się bliżej określić liczbie osób, a co za tym idzie, nie pozwala na wskazanie osób, których dobra osobiste zostały naruszone (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2001 r. V CKN 195/01). Z powyższego wynika, że w przypadku określeń dotyczących grupy osób, osoba wchodząca w jej skład może domagać się ochrony swoich dóbr osobistych tylko wówczas, gdy jest możliwe ustalenie, że twierdzenia, z którymi wiąże ich naruszenie, dotyczyły również jej osoby, a okoliczności, w których zostały podniesione kwestionowane twierdzenia, pozwalają ich adresatom zidentyfikować tę osobę jako należącą do określonego kręgu podmiotów. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2006 roku (I CSK 118/06) – „dla identyfikacji określonej osoby jako podmiotu naruszonych praw osobistych zarzutem pod adresem większej liczby zbiorowo określonych osób, nie wystarczy stwierdzenie przynależności do określonej grupy. Twierdzenie, że wypowiedź skierowana pod adresem grupy lub grupy o niedającym się precyzyjnie określić składzie osobowym dotyczyła konkretnego jej członka, można uznać za uzasadnione w razie udowodnienia, iż dotyczyła ona wszystkich bez wyjątku członków grupy lub konkretnej osoby wchodzącej w skład grupy”. Ponadto jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tego wyroku „istotna jest więc odpowiedź na pytanie, czy przeciętny odbiorca - osoba zwykła, rozsądna i racjonalnie oceniająca, nieobciążona uprzedzeniami, nieskonna do wyrażania ekstremalnych sądów - mógłby, kierując się powszechnym znaczeniem użytych słów oraz na podstawie okoliczności towarzyszących wypowiedzi i innych znanych mu faktów, powziąć uzasadnione przypuszczenie, że wypowiedź dotyczy konkretnej znanej mu osoby. Samo subiektywne odczucie osoby, że wypowiedź jej dotyczy, nie stanowi okoliczności doniosłej z punktu widzenia identyfikacji” (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 listopada 1974 r. I CR 610/74 i z dnia 11 marca 1997 r. III CKN 33/97,). Sąd w niniejszym składzie, w pełni podziela powyższy pogląd. Przytoczyć również należy stanowisko J. W., iż „ogólnikowe oświadczenia dotyczące całej dużej zbiorowości rzadko mogą być rozumiane jako zarzuty pod adresem każdego jej członka. Zazwyczaj jest przecież tak, że uogólnienia dopuszczają wyjątki. Ogólny zarzut skierowany pod adresem grupy nie oznacza automatycznie, że jest on skierowany pod adresem wszystkich jej członków. Założeniem leżącym u podłoża takiego rozumowania jest przyjęcie, że przeciętny odbiorca wypowiedzi o dużej grupie raczej nie odniósłby zarzutu do określonej jednostki wchodzącej w jej skład. Możliwość dokładnego odniesienia zarzutu do konkretnej osoby słabnie wraz z powiększaniem się wielkości grupy. Gdy grupa osiąga duże rozmiary, możliwość stwierdzenia osobistego odniesienia do jednostki zanika.” „Możliwość odniesienia zarzutu skierowanego pod adresem danej zbiorowości do konkretnego jej członka jest proporcjonalna do wielkości grupy. Im grupa jest mniejsza, tym prawdopodobieństwo, że twierdzenia dotyczą jednostki wchodzącej w jej skład, zwiększa się. Gdy grupa jest większa, tym mniej prawdopodobne jest to, że przeciętny, obiektywny i rozsądny odbiorca uzna, że zniesławiająca informacja odnosi się do konkretnej jednostki wchodzącej w jej skład. W przypadku bardzo dużych grup jest to prawie niemożliwe. Jak wskazał sensownie i obrazowo W. P., „równie dobrze można zniesławić całą ludzkość”. (...) W przypadku „kolektywnego zniesławienia pozwany poniesie odpowiedzialność za naruszenie czci członka danej zbiorowości, gdy zarzut dotyczy grupy na tyle skonkretyzowanej, że może być on obiektywnie odniesiony do każdego z jej członków, w tym żądającego ochrony powoda, lub już niezależnie od wielkości grupy, gdy szczególne okoliczności danej sprawy obiektywnie świadczą o tym, że odniesiono się do konkretnej osoby, która żąda ochrony” (glosa J. Wiercińskiego do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2006 r., I CSK 118/06 w: OSP 2009/10/107).

Pozwany zarówno w piśmie z dnia 16 maja 2018 roku, jak i w toku niniejszego procesu, podnosił, że powodowie nie mają przynajmniej zainteresowanych w rozumieniu ww. przepisu, a tym samym nie są czynnie legitymowani procesowo.

Kwestię tego zarzutu należy rozważyć odrębnie co do skumulowanych w pozwie żądań.

Odnosnie do wypowiedzi „W mojej opinii szczególnie znamienne jest przykład sądu z Krakowa. Będę zachęcał pana przewodniczącego T., aby się przyjrzał temu przykładowi bardzo uważnie. Wszystko wskazuje bowiem na to, że działała tam zorganizowana grupa przestępcza”.

Zdaniem Sądu w powyższym zakresie wszyscy powodowie nie są zainteresowanymi w rozumieniu art. 31a ust. 1 prawa prasowego w świetle wyżej przedstawionej wykładni tego przepisu. Powodowie są sędziami Sądu Okręgowego w Krakowie. Premier M. M. (2) w swojej wypowiedzi nie wskazał wyraźnie, jakiego konkretnie sądu ona dotyczy, powiedział, że zorganizowana grupa przestępcza działała w sądzie z Krakowa. Powodowie podnosili, że treść pytania zadanego M. M. (2) przez dziennikarza, wskazuje, że wypowiedź premiera dotyczy Sądu Okręgowego w Krakowie. W pytaniu tym dziennikarz porusza temat buntu władzy sądowniczej, podając przykłady tego buntu: apele sędziów do instytucji zagranicznych, wystąpienie sędziów w Krakowie przeciwko nowo powołanemu prezesowi sądu. Bezsporne pomiędzy stronami pozostawało, że ten drugi przykład dotyczył Sądu Okręgowego w Krakowie. Mieć jednak na uwadze należy, że kwestionowana wypowiedź premiera nie była bezpośrednio związana z pytaniem o bunt władzy sądowniczej. Przemawia za tym fakt, że dopiero po wyżej przytoczonych słowach, nastąpiła wypowiedź M. M. (2) o treści: „A na pytanie o bunt odpowiem tak:”. Uznać zatem należy, że słowa wypowiedziane przez premiera nie dotyczyły Sądu Okręgowego w Krakowie, a innego sądu w Krakowie.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że M. M. (2) nie powiedział, że w zorganizowanej grupie przestępczej, która miała działać w sądzie w Krakowie, byli sędziowie. Więcej nie wynika z niej, że w działalność grupy zaangażowani byli pracownicy sądu. W świetle wcześniej przytoczonej argumentacji o braku związku odpowiedzi z pytaniem o bunt, nie można z treści pytania wyprowadzać wniosku, że wypowiedź premiera dotyczyła sędziów. Nadto premier formułując wypowiedź użył formy dokonanej „działała”, co wskazuje na to, że grupa ta przesłała już działać, np. z powodu podjęcia przez państwo określonych działań. Pytanie zaś dotyczyło teraźniejszej sytuacji „czy mamy pełzający bunt”. Odnosząc to do sytuacji w Sądzie Okręgowym w Krakowie stwierdzić należy, że konflikt pomiędzy sędziami a prezesem sądu nadal trwa, sędziowie nie odstąpili od stanowiska zawartego w dołączonych do pozwu uchwałach Zebrania Sędziów Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 24 maja 2018 roku.

Powyższe wskazuje zatem, że przedmiotowa wypowiedź nie dotyczyła sędziów i Sądu Okręgowego w Krakowie.

Odnosnie do wypowiedzi „Ale jest też taka grupa sędziów, którzy nie chcą się pogodzić z nową rzeczywistością, z losowym przydziałem spraw sądowych, z brakiem możliwości przesuwania sędziów pomiędzy wydziałami”.

Także i w tym zakresie powodów nie można uznać za zainteresowanych w rozumieniu art. 31a ust. 1 prawa prasowego. W tym wypadku również nie sposób jest uznać, że to sformułowanie dotyczyło sędziów Sądu Okręgowego w Krakowie. Zostało ono poprzedzone wypowiedzią premiera o istnieniu pola do współpracy i dialogu ze środowiskiem sędziowskim, M. M. (2) wskazał, że w Polsce jest 10 tysięcy sędziów, z których ogromna część nie chce buntu, a jeśli w tej dominującej grupie są zastrzeżenia, postulaty zmian, to jest on otwarty na dialog. To w takim kontekście należy rozpatrywać wypowiedź premiera dotyczącą grupy sędziów, którzy nie chcą się pogodzić z nową rzeczywistością (w tym z losowym przydzielaniem spraw, z brakiem możliwości przesuwania sędziów pomiędzy wydziałami). Prezes Rady Ministrów nie skonkretyzował o jaką grupę sędziów chodzi, żadna część jego wypowiedzi nie wskazuje na to, że może chodzić o sędziów Sądu Okręgowego w Krakowie. Podnieść należy, że nie istnieje żaden związek pomiędzy wystąpieniem sędziów w K. przeciwko prezesowi sądu, a sprzeciwem wobec losowego przydzielania spraw, braku możliwości przesuwania sędziów pomiędzy wydziałami. Te działania wymagały zmiany przepisów prawa, aby mogły zostać wprowadzone, na ich wprowadzenie prezes Sądu Okręgowego w Krakowie nie miała żadnego wpływu. Jasne jest zatem, że sprzeciw przeciwko tym rozwiązaniom nie mógł być elementem wystąpienia sędziów przeciwko prezesowi Sądu Okręgowego w Krakowie, mógł być zaś buntem władzy sądowniczej w ogólności (o którym mowa w pierwszej części pytania).

Powyższe wskazuje zatem, że przedmiotowa wypowiedź nie dotyczyła sędziów Sądu Okręgowego w Krakowie.

W toku sprawy pozwany podnosił również zarzut nie spełnianie przez tekst sprostowania przepisu art. 31a ust. 6 prawa prasowego. Jak wcześniej wskazano tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy. Podkreślić należy, że sprostowanie nie odnosi się do całego materiału prasowego, ale tylko do konkretnego fragmentu obejmującego daną wiadomość lub dane stwierdzenie. Zacytować w tym miejscu należy stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 maja 2008 roku:

„wskazane ograniczenia objętości odnoszą się do każdego sprostowania lub odpowiedzi, niezależnie od ich liczby. W sytuacji, w której w materiale prasowym jest kilka wiadomości uznanych przez zainteresowaną osobę za nieprawdziwą lub nieścisłą, albo za zagrażającą dobrom osobistym, każda z nich może podlegać odpowiednio sprostowaniu czy odpowiedzi i każdej z nich dotyczy reżim określony w tym przepisie. Może się zatem zdarzyć, że tekst wszystkich odpowiedzi i sprostowań przekroczy objętość samego artykułu. Nie jest tym samym uprawnione twierdzenie Sądu Apelacyjnego, że dyspozycja art. 32 ust. 7 in fine odnosi się do całego tekstu sprostowania i (lub) odpowiedzi, dotyczącego danej publikacji” (I CSK 531/07). Jednakże mieć należy na uwadze, że sprostowania odnosi się nie tylko do informacji fałszywych, ale również do informacji nieścisłych, gdy poszczególnym fragmentom tekstu, analizowanym w oderwaniu od innych fragmentów, nie można postawić zarzutu nieprawdziwości, ale fragmenty te zestawione w całość, w określonej konfiguracji, przekazują czytelnikowi informację nieścisłą (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 lipca 2014 r., I ACa 638/14). Stąd do oceny spełnienia wymogu z art. 31a ust. 6 Prawa prasowego należy brać fragmenty, które uwzględniają kontekst wypowiedzi, tj. wstęp poprzedzający przedstawienie danego faktu, a nie tak jak to przyjął pozwany jedynie tekst fakt powołujący.

W niniejszym wypadku mamy do czynienia z dwoma skumulowanymi żądaniami, dotyczącymi dwóch różnych wypowiedzi.

Pierwsze: „Sprostowanie artykułu-wywiadu „(...)” opublikowanego w (...) dnia 13 czerwca 2018 roku. Nieprawdą jest, iż wśród Sędziów (...) działa zorganizowana grupa przestępcza. Sędziowie Sądu Okręgowego w Krakowie na Zebraniu w dniu 24 maja 2018 r., przytłaczającą ilością głosów wyrazili votum nieufności wobec Prezes Sądu, wskazując liczne i konkretne zarzuty wobec niej” – liczy 420 znaków ze spacjami. W tym zakresie do oceny, czy sprostowanie zawiera wymaganą ilość znaków należało przyjąć następujące fragmenty publikacji: całość pytania zadanego przez dziennikarza oraz „W mojej opinii szczególnie znamienny jest przykład sądu z K.. Będę zachęcał pana przewodniczącego T., aby się przyjrzał temu przykładowi bardzo uważnie. Wszystko wskazuje bowiem na to, że działała tam zorganizowana grupa przestępcza”. Łącznie ww. treść publikacji liczy 494 znaki ze spacjami.

Drugie: „Sprostowanie artykułu-wywiadu „(...)” opublikowanego w (...) dnia 13 czerwca 2018 roku. Nieprawdą jest, że jest grupa sędziów, którzy nie chcą pogodzić się z losowym przydziałem spraw, z brakiem możliwości przesuwania sędziów pomiędzy wydziałami. W żadnej z podjętych uchwał i innych wystąpieniach-powyższe rozwiązania nie były krytykowane” – liczy 390 znaków ze spacjami. W tym zakresie do oceny, czy sprostowanie zawiera wymaganą ilość znaków należało przyjąć następujące fragmenty publikacji: całość pytania zadanego przez dziennikarza oraz „A na pytanie o bunt odpowiem tak: ja widzę ogromne pole do współpracy, do dialogu ze środowiskiem sędziowskim. Mamy 10 tysięcy sędziów i ogromna część z nich nie chce żadnego buntu, nie widzi zagrożenia. Jeśli nawet w tej dominującej grupie są jakieś zastrzeżenia, postulaty zmian - jestem otwarty na debatę. Ale jest też taka grupa sędziów, którzy nie chcą się pogodzić z nową rzeczywistością, z losowym przydziałem spraw sądowych, z brakiem możliwości przesuwania sędziów pomiędzy wydziałami”. Łącznie ww. treść publikacji liczy 987 znaki ze spacjami.

Obydwa teksty sprostowania spełniają wymóg określony w art. 31a ust. 6 Prawa prasowego.

Niezasadne jest w tym zakresie stanowisko pozwanego, że do objętości tekstu sprostowania należy wliczać tekst stanowiący oznaczenie osób składających oświadczenie. Podnieść należy, że przepis dotyczący ww. wymogu posługuje się pojęciem tekst sprostowania, odmiennie od przepisów art. 31a ust. 3 i 4, gdzie mowa jest o sprostowaniu, którego wymogiem formalnym jest podpis osoby zainteresowanej. Stąd przyjąć należy, że oznaczenie osób, od których pochodzi sprostowanie, nie powinno być brane pod uwagę przy ustalaniu spełnienia wymogu z art. 31a ust. 6 Prawa prasowego.

Kolejnym zarzutem postawionym przez pozwanego był zarzut nierzeczowości sprostowania oraz, że nie dotyczy ono faktów. W związku z tym zarzutem stwierdzić trzeba, że tekst sprostowania sporządzany jest przez autora sprostowania – osobę zainteresowaną, czyli jest to wypowiedź tej osoby i jest to jej wizja stanu faktycznego. Przepisy wskazują, że sprostowanie musi odnosić się do faktów i musi być rzeczowe. Informacją o fakcie jest komunikat zawarty w materiale prasowym o określonym zdarzeniu, które miało mieć miejsce w przeszłości lub ma się dziać współcześnie. Informację o

każdym fakcie można badać według kryterium prawda/fałsz. Opinie podobnie jak krytyka nie podlegają sprostowaniu w trybie art. 31a ust. 1 prawa prasowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 stycznia 2016 r., VI ACA 1992/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 października 2016 r., I ACA 1399/16). Co do wykładni „faktu” ponownie przywołać należy pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie, że żądanie sprostowania odnosi się nie tylko do informacji fałszywych, ale również do informacji nieścisłych, gdy poszczególnym fragmentom tekstu, analizowanym w oderwaniu od innych fragmentów, nie można postawić zarzutu nieprawdziwości, ale fragmenty te zestawione w całość, w określonej konfiguracji, przekazują czytelnikowi informację nieścisłą. Sprostowanie może więc dotyczyć nie tylko przeinaczenia, lecz także pominięcia istotnej okoliczności mającej znaczenie dla oceny, czy przekazywana informacja jest prawdziwa i ścisła (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 lipca 2014 r., I ACA 638/14). Pod pojęciem rzeczowości należy rozumieć: konkretność, zwartość i jasność wypowiedzi. Sprostowanie winno odnosić się do istoty rzeczy, którą określa treść wypowiedzi prasowej, na którą stanowi reakcję (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03).

Zarzut pozwanego okazał się zasadny co do sprostowania dotyczącego wypowiedzi o działaniu zorganizowanej grupy przestępczej. Zacytowana wypowiedź premiera M. M. (2) nie dotyczy faktów, a jest oceną faktów. W oparciu o znane mu fakty dokonał oceny, że w sądzie w Krakowie działała zorganizowana grupa przestępcza. Podnieść należy, że pojęcie zorganizowanej grupy przestępczej jest pojęciem prawnym zdefiniowanym na gruncie kodeksu karnego (art. 258 kk). W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że przez „zorganizowaną grupę przestępczą” należy rozumieć co najmniej trzy osoby, które łączy wspólny cel popełniania przestępstw. Cechami charakterystycznymi zorganizowanej grupy przestępczej jest pewna wewnętrzna struktura organizacyjna (choćby z niskim stopniem zorganizowania), jej trwałość, istnienie więzów organizacyjnych w ramach wspólnego porozumienia, planowanie przestępstw, akceptacja celów, trwałość zaspokojenia potrzeb grupy, gromadzenie narzędzi do popełniania przestępstw, wyszukiwanie miejsc dla przechowywania łupu, rozprowadzanie go, podział ról, skoordynowany sposób działania, powiązania socjologiczno-psychologiczne między członkami grupy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 5 czerwca 2002 r., II AKA 123/02, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 7 grudnia 2000 r., II AKA 184/00, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 24 stycznia 2001 r., II AKA 240/01, A. Wąsek, R. Zabłocki, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 222–316. Tom II. Wyd. 4, Warszawa 2010, Ryszard Stefański Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2019, Wyd. 23). Z powyższych poglądów wynika, że aby stwierdzić działanie zorganizowanej grupy przestępczej, należy ocenić szereg faktów pod kątem zaistnienia ww. przesłanek, cech charakteryzujących zorganizowaną grupę. Nie było bowiem wydanego przez organ uprawniony do dokonania oceny działania zorganizowanej grupy (sąd, prokuraturę) żadnego orzeczenia, albo stwierdzającego jej działanie (wyrok sądu), albo stwierdzającego uzasadnione podejrzenie działania (postanowienie o przedstawieniu zarzutów). Stwierdzenie użyte przez M. M. (2) nie może być zatem uznane jako wypowiedź co do faktów, a jedynie jego własną ocenę.

Nadto wskazać należy, że sprostowanie dotyczące tej wypowiedzi jest nierzeczowe. Sformułowanie „Sędziowie Sądu Okręgowego w Krakowie na Zebraniu w dniu 24 maja 2018 r., przytłaczającą ilością głosów wyrazili votum nieufności wobec Prezes Sądu, wskazując liczne i konkretne zarzuty wobec niej” nie pozostaje w żadnym związku z wypowiedzią dotyczącą działania zorganizowanej grupy przestępczej. Pozostaje w związku z pytaniem zadany przez dziennikarza premierowi, ale treść tego pytania nie jest wypowiedzią, której sprostowania domagają się powodowie, co wynika z oświadczenia złożonego na rozprawie przez pełnomocnika powodów.

Z kolei odnośnie do drugiego żądania sprostowania przyjąć należy, że dotyczy ono faktów, jak też jest rzeczowe. Kwestionowanym faktem podanym przez premiera jest to, że jest grupa sędziów, którzy nie chcą się pogodzić z nową rzeczywistością, z losowym przydziałem spraw sądowych, z brakiem możliwości przesuwania sędziów pomiędzy wydziałami. Treść sprostowania bezpośrednio odnosi do tego stwierdzenia, stanowi bowiem jego zaprzeczenie. Dalsza część sprostowania wskazuje, że sędziowie Sądu Okręgowego w Krakowie w uchwałach podjętych na zebraniu nie krytykowali powyższych rozwiązań. Ta druga część stanowi wyjaśnienie problematycznych kwestii, co jest dopuszczalne – Sąd Apelacyjny w Warszawie dopuścił w ramach sprostowania przytaczanie uzasadnienie, a zwłaszcza podawanie okoliczności towarzyszących danemu faktowi, a więc alternatywnej, zgodnej z przekonaniem zainteresowanego wersji rzeczywistości (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 lipca 2014 r., I ACA 638/14).

Ostatnim zarzutem podniesionym przez pozwanego był zarzut braku w pełni odautorskiego charakteru sprostowania. W tym zakresie podnieść należy, że z żądania zainteresowanego podmiotu powinno wynikać w sposób nie budzący wątpliwości, że domaga się on zamieszczenia własnego sprostowania, a nie pochodzącego od redaktora, autora kwestionowanego materiału lub innego podmiotu. Dlatego w sprostowaniu konieczne jest zamieszczenie podpisu pod treścią sprostowania tak, aby identyfikował on autora sprostowania i nie wprowadzał w błąd czytelników (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 czerwca 2018 r., I ACa 153/17, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 lutego 2016 r., I ACa 2160/15). Odnośnie do niniejszego sprostowania autorstwo osób, które wniosły o sprostowanie nie budziło wątpliwości, bo pod treścią sprostowania znalazły się podpisy wnioskujących, w żądaniu pozwu wymieniono zainteresowanych z imienia nazwiska i funkcji.

Na koniec zwrócić należy na stanowisko zaprezentowane w doktrynie, że niedopuszczalne jest sformułowanie wspólnego sprostowania, choćby przez podmioty w równym stopniu zainteresowane w stosunku do jednego materiału prasowego. Dopuszczalne będzie natomiast współuczestnictwo formalne wielu zainteresowanych w jednym procesie cywilnym na podstawie art. 72 § 1 kpc – chodzić będzie bowiem o roszczenia jednego rodzaju, oparte na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej, a ponadto z natury rzeczy właściwość sądu dla każdego z pozwów z osobna i dla wszystkich razem będzie tożsama (B. Kosmus, G. Kuczyński (red.), Prawo prasowe. Komentarz. Wyd. 3, Warszawa 2018). Zdaniem Sądu w niniejszym wypadku mamy do czynienia z drugą sytuacją, tj. że powodowie są współuczestnikami formalnymi. Powodowie występując o sprostowanie nie występują jako określona grupa sędziów. Należy przyjąć, że każdy z nich występuje samodzielnie, jako indywidualnie oznaczona osoba, z tym że wspólnie podpisane pod oświadczeniem o takiej samej treści.

Mając powyższe na uwadze Sąd na podstawie wyżej powołanych przepisów orzekł jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc. W niniejszej sprawie Sąd w całości oddalił powództwo wytoczone przez powodów. Dlatego też to powodowie jest tą stroną procesu, która przegrała przedmiotową sprawę, w związku z tym obowiązani są zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty procesu. W skład kosztów należnych stronie pozwanej wchodzi: wynagrodzenie adwokata za I instancję w kwocie 720 złotych (§ 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie), wynagrodzenie adwokata za II instancję w kwocie 540 złotych (§ 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 20 powołanego wyżej rozporządzenia) i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych. Powodowie ponoszą te koszty w równych częściach.

Pozwany wnosił o zasądzenie kosztów procesu według załączonego spisu kosztów. Podnieść należy, że pozwany nie złożył spisu kosztów, a jedynie faktury VAT, którym takiego przymiotu przypisać nie można. Spis kosztów jest bowiem jednym dokumentem zawierającym wyliczenie poniesionych kosztów, wraz ze szczegółowym określeniem tytułów i sposobu wyliczenia tych kosztów. Spis kosztów winien być podpisany przez autora. Nadto podnieść należy, że koszty zastępstwa prawnego za I i II instancję przekraczają maksymalną wysokość tych kosztów przewidzianą w ww. rozporządzeniu (§ 15 ust. 3 powołanego rozporządzenia), nadto jedna faktura obejmuje koszt (przygotowanie odpowiedzi na apelację), który to koszt nie podlega według przepisów odrębnemu uwzględnieniu.